

Sygn. akt IV Ka 585/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 listopada 2014 roku.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSA w SO Stanisław Tomasik

Sędziowie SO Tomasz Ignaczak

del. SR Anna Cieciora (spr.)

Protokolant sekr. sądowy Dagmara Szczepanik

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim Janusza Omyły oraz przedstawiciela Urzędu Celnego w Piotrkowie Trybunalskim – Barbary Hofman

po rozpoznaniu w dniu 04 listopada 2014 roku

sprawy *E. M.*

oskarżonego z art. 107§1 kks

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego - Urząd Celny w Piotrkowie Trybunalskim

od wyroku Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 25 czerwca 2014 roku sygn. akt VII K 568/13

na podstawie art.113§1 kks w zw. z art.437§1 kpk, art.636§1 kpk, art.9 w zw. z art.21 pkt 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami)

- **utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;**
- kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IV Ka 585/14

UZASADNIENIE

E. M. został oskarżony o to, że: jako prezes zarządu firmy (...) S.A. odpowiada za ujawnione w dniach od 24 lipca 2012 roku do dnia 26 lipca 2012 roku w Punktach Przyjmowania Zakładów (...) w B., R., P. i T. urządzenie zakładów wzajemnych bez wymaganego zezwolenia, wbrew art. 6 ust. 3 Ustawy z dnia 19.11.2009 roku o grach hazardowych (Dz. U. nr 201, poz. 1540 z późn. zm) , tj. o przestępstwo z art. 107 § 1 kks

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim wyrokiem z dnia 25 czerwca 2014 roku w sprawie sygn. akt VII K 568/13:

1. uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzuconego mu czynu;
2. koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Powyższy wyrok został zaskarżony przez oskarżyciela publicznego – Urząd Celny w Piotrkowie Trybunalskim.

Apelacja zaskarżyła wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego. Zarzuciła wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia oraz obrazę prawa materialnego poprzez bezzasadne uznanie, że oskarżony działał w błędzie co do okoliczności stanowiącej znamię czynu określonego w art. 107 § 1 kks.

W uzasadnieniu apelacji skarżący podniósł zarzut wybiórczej i jednostronnej oceny dowodów zastosowanej przez Sąd Rejonowy, co ma świadczyć o braku obiektywizmu Sądu. Ponadto podnosił, iż Sąd Rejonowy błędnie uznał, że do decyzji o cofnięciu zezwolenia na prowadzenie zakładów wzajemnych zastosowanie ma art. 239 a Ordynacji Podatkowej. Podnosił również argumenty związane z niezasadnym przyjęciem jakoby oskarżony działał w usprawiedliwionym błędzie.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie, że oskarżony jest winny popełnienia zarzucanego mu czynu ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Na powyższą apelację obrońca oskarżonego złożył pisemną odpowiedź, w której wnosił o nieuwzględnienie apelacji i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy poprzez uznanie apelacji za oczywiście bezzasadną.

Na rozprawie apelacyjnej przedstawiciel Urzędu Celnego w Piotrkowie Trybunalskim podtrzymał apelację i wnioski w niej zawarte.

Prokurator na rozprawie apelacyjnej przyłączył się do stanowiska Urzędu Celnego w Piotrkowie Trybunalskim.

Obrońca oskarżonego na rozprawie apelacyjnej wnosił o nieuwzględnienie apelacji i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie i jest oczywiście bezzasadna.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych oraz naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie zasługuje na uwzględnienie, podobnie jak gołosłowny zarzut naruszenia zasady obiektywizmu. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o rzetelnie i wszechstronnie oceniony materiał dowodowy. Każdy istotny dowód został poddany analizie i oceniony w kontekście innych, powiązanych z nim dowodów. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy jest obiektywna, prawidłowa, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, oparta o całościowy ujawniony na rozprawie materiał dowodowy i jako taka korzystna z ochrony jaką daje art. 113 § 1 kks w zw. z art. 7 kpk. Sąd Okręgowy nie będzie w tym miejscu tej oceny i tych ustaleń powielał, albowiem wobec doręczenia stronom odpisu uzasadnienia zaskarżonego wyroku analiza ta powinna być im znana - dość powiedzieć, że Sąd odwoławczy aprobuje dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów oraz oparte na niej ustalenia faktyczne.

Zasadniczy problem w niniejszej sprawie leży nie tyle w ocenie dowodów czy w ustalaniu stanu faktycznego, co w rozstrzygnięciu zagadnienia o charakterze prawnym - czy decyzja o cofnięciu zezwolenia na prowadzenie działalności hazardowej (w zakresie prowadzenia zakładów wzajemnych i zakładów bukmacherskich) podlegała natychmiastowemu wykonaniu mimo jej zaskarżenia, czy też miał do niej zastosowanie art. 239 a Ordynacji Podatkowej, zgodnie z którym decyzja nieostateczna nakładająca na stronę obowiązek podlegający wykonaniu w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, nie podlega wykonaniu, chyba, że decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności. W niniejszej sprawie rygor natychmiastowej wykonalności decyzji o cofnięciu zezwolenia hazardowego nie nadano, co jest bezsporne. Sąd Rejonowy uznał, iż do przedmiotowych decyzji ma zastosowanie art. 239 a Ordynacji podatkowej. Ponadto – niejako z ostrożności – uzasadnił, że nawet przy przyjęciu odmiennego poglądu w tej kwestii nie można przypisać oskarżonemu winy, albowiem działał w usprawiedliwionym

błędnie co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego. Sąd Okręgowy w niniejszym uzasadnieniu powieli ten schemat i najpierw odniesie się do zagadnienia prawnego związanego z zakresem stosowania art. 239 a Ordynacji podatkowej do decyzji o cofnięciu zezwolenia, a potem przeanalizuje zarzuty apelacyjne związane z argumentami Sądu meriti dotyczącymi wstąpienia po stronie oskarżonego error facti.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim wyraża pogląd prawny, iż art. 239 a Ordynacji podatkowej ma zastosowanie do decyzji o cofnięciu zezwolenia, a więc miał zastosowanie do wydanych w niniejszym stanie faktycznym decyzji o cofnięciu tzw „zezwoleń hazardowych”. Tym samym Sąd Okręgowy akceptuje i uznaje za własny zarówno pogląd Sądu Rejonowego wyrażony w tym postępowaniu, jak i poglądy Wojewódzkich Sądów Administracyjnych na których orzeczenia powoływała się obrona (a także Sąd Rejonowy), a wreszcie pogląd Naczelnego Sądu Administracyjnego (który będzie wprost przytaczany w dalszej części uzasadnienia).

Podstawowym argumentem apelanta, który miał przemawiać przeciwko stosowaniu do omawianych decyzji art. 239 a Ordynacji podatkowej, była teza, że skoro wyłącznie decyzja nieostateczna nakładająca na stronę obowiązek podlegający wykonaniu w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, nie podlega wykonaniu (bez nadania rygoru natychmiastowej wykonalności), a pozostałe decyzje nieostateczne podlegają wykonaniu, to nieostateczna decyzja o cofnięciu zezwolenia wykonaniu podlega, albowiem nie nakłada na obywatela obowiązku dającego się wyegzekwować w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Argument ten obarczony jest fundamentalnym błędem tkwiącym u podstaw tego wyводу i powodującym, że nie może on być uznany za słuszny – poniżej zostanie to wykazane.

Sąd Okręgowy nie zgadza się z tezą apelanta, jakoby decyzja o cofnięciu zezwolenia na jakąś działalność (w tym wypadku hazardową) nie nakładała na obywatela obowiązku dającego się wyegzekwować w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Decyzja ta nakłada obowiązek powstrzymania się od dotychczasowej działalności. Taki obowiązek może być dla obywatela niezmiernie dolegliwy i wiązać się może ze znacznymi kosztami, zwłaszcza w sferze działalności gospodarczej, na prowadzenie której wymagane jest zezwolenie. Obywatel, który wcześniej uzyskał zezwolenie na taką działalność, nagle musi się od niej powstrzymać, ponosząc koszty utrzymywania maszyn i infrastruktury, w którą zainwestował, koszty związane z zatrudnianiem pracowników, którzy nie mogą pracować, itp. Dlatego chybiony jest argument, że cofnięcie zezwolenia to po prostu powrót do pewnego punktu wyjścia polegający na wygaśnięciu jakiegoś uprawnienia, które imperium państwa w swej łasce nadało obywatelowi. W przypadku, gdy obywatel ten w związku z uzyskaniem zezwolenia zainwestował czas, energię, życie i pieniądze w zorganizowanie jakiejś działalności gospodarczej, cofnięcie takiego zezwolenia staje się dolegliwym obowiązkiem powstrzymania się od działalności, co wiąże się z kosztami, a także z rezygnacją z pewnej sfery życia. Tak więc nie możemy mówić tu jedynie o utracie uprawnienia – w wielu przypadkach będzie to już obowiązek powstrzymania się od dotychczasowej, rozpoczętej i rozwiniętej za zgodą państwa działalności (aktywności życiowej). Już to powoduje, że w demokratycznym państwie prawa obywatel powinien mieć gwarancję, że dopóki decyzja taka nie będzie prawomocna (trzymając się nomenklatury administracyjnej „ostateczna”), nie będzie wykonalna (a wyjątek od tego będzie wiązał się z nadawaniem niestatecznej decyzji klauzuli natychmiastowej wykonalności). Nie jest również prawdą, że takiego obowiązku nie można egzekwować za pomocą mechanizmów

przewidzianych w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Ustawa ta przewiduje egzekucję obowiązków niepieniężnych – polega ona na przymuszeniu obywatela za pomocą środków perswazji takich jak m. in. grzywny do wykonania obowiązku niepieniężnego. Jak wyżej wykazano cofnięcie zezwolenia na prowadzenie działalności gospodarczej wiąże się z dolegliwym, przykrym i często kosztownym obowiązkiem powstrzymywania się przez obywatela od działalności, co z kolei rodzi naturalny opór każdego ceniącego sobie swobody obywatelskie człowieka przed wykonaniem tego obowiązku. Stąd często powstaje konieczność uciekania się do przymusowego wykonywania takiego obowiązku – można to zrobić właśnie w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji poprzez zastosowanie przepisów o wykonywaniu obowiązków niepieniężnych.

Dlatego decyzja o cofnięciu zezwolenia na prowadzenie działalności (w tym takiej jak w przedmiotowej sprawie) może być egzekwowana w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji – a skoro tak, to ma do niej zastosowanie art. 239 a Ordynacji podatkowej – a wobec tego w związku z brakiem nadania w analizowanym przypadku tej decyzji rygoru natychmiastowej wykonalności nie podlegała ona wykonaniu, gdyż nie była ostateczna (uległa zaskarżeniu). **Wynika z tego, że oskarżony miał prawo do czasu wydania orzeczenia organu drugiej instancji utrzymującego w mocy decyzję pierwszej instancji prowadzić dotychczasowa działalność gospodarczą związaną z analizowanym zezwoleniem.**

Powyższa interpretacja prawa jest zgodna nie tylko z licznymi prejudykatami Wojewódzkich Sądów Administracyjnych (które były powoływane i przez obronę i przez Sąd Rejonowy, więc nie będą tu powielane), ale również z najnowszym orzecznictwem Naczelnego Sądu Administracyjnego. I tak w wyroku z dnia 3 lipca 2014 roku w sprawie II GSK 563/13 Naczelny Sąd Administracyjny na gruncie zbliżonego stanu faktycznego stwierdził, że „decyzja (..) o cofnięciu zezwolenia, nie była decyzją ostateczną - strona wniosła od niej odwołanie (..). Skoro tak, **to nie mogło budzić żadnych wątpliwości**, że wymieniona decyzja nieostateczna nie eliminowała (definitywnie) z obrotu prawnego decyzji, którą spółce udzielono zezwolenia na prowadzenie działalności (..). Zwłaszcza, gdy w tym kontekście podkreślić również, że zgodnie z art. 239a Ordynacji podatkowej decyzja nieostateczna, nakładająca na stronę obowiązek podlegający wykonaniu w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, nie podlega wykonaniu chyba, że decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności. W rozpatrywanej sprawie, **gdy chodzi o podlegający wykonaniu w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji obowiązek, o którym mowa w przywołanym przepisie, nie może budzić wątpliwości to, że miał on charakter niepieniężny**, a jego istota wyrażała się (wyrażać się miała) w powstrzymaniu się przez stronę od realizacji uprawnień wynikających z treści pierwotnie udzielonego jej zezwolenia na prowadzenia działalności (..). Tyle **tylko, że wymieniona decyzja o cofnięciu zezwolenia nie była decyzją ostateczną i nie został jej nadany rygor natychmiastowej wykonalności, co oznacza, że nie eliminowała ona z obrotu prawnego zezwolenia na prowadzenie działalności (..) a tym samym, nie pozbawiała strony możliwości realizacji uprawnień wynikających z tego zezwolenia ”.**

Argumenty te Naczelny Sąd Administracyjny powtórzył również w kolejnym wyroku - w wyroku z dnia 3 lipca 2014 roku w sprawie II GSK 564/13. Można zatem mówić już o linii orzecniczej Naczelnego Sądu Administracyjnego, którą Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim podziela.

Wobec tego oskarżony nie popełnił żadnego przestępstwa – działał legalnie. Na tym można było zakończyć niniejsze rozważania, ale Sąd Okręgowy odniesie się jeszcze do zarzutów związanych z błędem co do okoliczności stanowiącej znamię przestępstwa.

Sąd Okręgowy podziela w tej części poglądy zawarte w rozważaniach Sądu Rejonowego. Nawet gdyby – hipotetycznie - uznać, że art. 239 a Ordynacji podatkowej nie ma w tym wypadku zastosowania, to i tak nie sposób przypisać oskarżonemu zarzuconego mu przestępstwa, albowiem działał w usprawiedliwionym błędzie. I nie chodzi tu tylko o prywatne ekspertyzy prawne, które zamówił oskarżony – chodzi o to, że orzeczenia Wojewódzkich Sądów Administracyjnych były w tym zakresie sprzeczne. Sąd Okręgowy nie zgadza się z argumentacją skarżącego, jakoby takie działanie oskarżonego (zasięganie porad prawnych) miało świadczyć o jego zamiarze ewentualnym popełnienia przestępstwa. Zamiar ewentualny mógłby mieć miejsce, gdyby oskarżony miał wiedzę o niekorzystnych interpretacjach prawnych, sam oceniał przepisy inaczej i mimo to – nie korzystając z porad prawnych – zaryzykował i prowadził dalej działalność licząc na to, że to jego własna interpretacja prawa jest słuszna, ale godząc się, że jeżeli nie ma racji, to popełni przestępstwo. Tymczasem sytuacja wyglądała inaczej – oskarżony miał wiedzę nie tylko o tym, że wielu ekspertów (w tym wybitnych prawników) podziela jego argumentację, ale przede wszystkim wiedział, że zapadają orzeczenia niezależnych, niezawisłych i wysoce wyspecjalizowanych w dziedzinie prawa administracyjnego Wojewódzkich Sądów Administracyjnych, które również uznają, iż do decyzji o cofnięciu zezwolenia na prowadzenie działalności zastosowanie ma art. 239 a Ordynacji podatkowej. W demokratycznym państwie prawa obywatel może oczekiwać, że działając zgodnie z orzeczeniem Sądu nie popełni przestępstwa – nie można przypisywać mu wówczas

zamiaru ewentualnego jego popełnienia, bo podważałoby to fundamentalną zasadę zaufania obywatela do państwa i do prawa. Oskarżony nie godził się na to, że popełni przestępstwo, bo działał w zaufaniu do interpretacji prawa przedstawianej w orzeczeniach Sądów. To, że orzecznictwo w tym czasie nie było jednolite nie może obciążać obywatela. Zresztą taka linia rozumowania, jaką zaprezentował skarżący, powodowałaby – jeżeli zastosować ją konsekwentnie - że ci wszyscy sędziowie, którzy w majestacie prawa orzekali w powoływanych przez obronę i Sąd Rejonowy orzeczeniach (a także w przytoczonych wyżej prejudykatakach Naczelnego Sądu Administracyjnego), powinni stanąć pod zarzutem co najmniej przekroczenia uprawnień, wszak wiedząc o odmiennej interpretacji zastosowanej przez inne składy sędziowskie powinni się (trzymając się tej pokrętnej logiki zaproponowanej przez apelanta) co najmniej godzić na to, że aprobują działanie niezgodne z prawem. Przecież takie rozumowanie prowadzi do absurdu, na który nie można się zgodzić.

Na marginesie zauważyć należy, że zarzut, jakoby oskarżony zwracał się do ekspertów o interpretację prawa dopiero po przeprowadzeniu kontroli jest nieprawdziwy i tendencyjny, albowiem skarżący przytacza tu tylko niektóre z opinii, jakimi dysponował oskarżony (czyli te uzyskane po kontroli), a przecież zwracał się on o te opinie również wcześniej (spółka zaraz po wydaniu decyzji przez Ministra Finansów konsultowała tą kwestię z wewnętrznymi prawnikami, był to m.in. przesłuchany w charakterze świadka R. Ś., a także z zewnętrznymi kancelariami prawnymi i doradcami podatkowymi).

Niedorzeczna jest wręcz argumentacja, jakoby oskarżony mógł zwrócić się o wiążącą interpretację do organów wydających te decyzje (Izby Celnych) albo Biura Krajowej Interpretacji Podatkowej. Skarżący sam tu sobie przeczy, bo przyznaje, że oskarżony tego nie zrobił, gdyż wiedział, że odpowiedź tych organów będzie zgodna z interpretacją skarżącego. To trochę tak, jakby mieć pretensje do oskarżonego nie przyznającego się do winy i nie poczuwającego się do niej, że nie zwrócił się z pytaniem do stawiającego mu zarzuty prokuratora, czy jego zdaniem jest winny. Ponadto w przepisach Ordynacji podatkowej nie przewidziano trybu konsultowania interpretacji prawa z Ministerstwem Finansów (wydającym decyzję o cofnięciu zezwolenia w tej sprawie) ani z Urzędami Celnymi, gdyż art. 14 a Ordynacji podatkowej (mający w sprawie zastosowanie poprzez art. 8 u.g.h.) dopuszcza wniosek o interpretację indywidualną jedynie, jeżeli w sprawie, której zapytanie dotyczy, nie jest wszczęte postępowanie (należy nawet złożyć w tym przedmiocie oświadczenie pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań) – a przecież postępowanie w sprawie toczyło się, bo spółka zaskarżyła decyzję Ministra Finansów o cofnięcie zezwolenia, co uniemożliwiało wykorzystanie sugerowanego przez skarżącego zapytania i co zmusiło oskarżonego do korzystania z opinii innych specjalistów.

Co do faktu, że w 2009 roku, po poprzednim cofnięciu zezwolenia hazardowego, spółka kontynuowała działalność, a Urzędy Celne nie przeprowadzały wówczas żadnych kontroli, to właśnie świadczy to na korzyść oskarżonego. Wszak art. 239 a Ordynacji podatkowej już wówczas obowiązywał (został wprowadzony nowelizacją Ordynacji podatkowej, dokonaną ustawą z 7.11.2008 r. o zmianie ustawy - Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw Dz.U. Nr 209, poz. 1318, która weszła w życie w dniu 1 stycznia 2009 roku). Skoro wówczas – po zaskarżeniu decyzji cofającej zezwolenie – organy celne nie sprawdzały, czy oskarżony kontynuuje działalność, to mógł on logicznie wywieść, że organy te nie były aktywne bo przyjęły, że decyzja o cofnięciu zezwolenia wobec jej zaskarżenia nie jest wykonalna. Wszak oskarżony nie musiał, a nawet nie powinien przypuszczać, że wówczas organy państwa (w tym Urzędy Celne) nie dopełniają swych obowiązków kontrolnych przez opieszałość, tylko mógł i powinien uznać, że nie czynią tego bo wiedzą, że nie mają czego kontrolować, gdyż oskarżony cały czas ma prawo (wobec zaskarżenia decyzji o cofnięciu zezwolenia) na prowadzenie swej działalności. Mając takie doświadczenie z przeszłości oskarżony mógł tak samo uważać w 2012 roku, gdy po raz drugi cofnięto mu zezwolenia a on te decyzje zaskarżył.

Argument, że oskarżony zna język polski, zdał egzaminy dopuszczające go do działalności hazardowej i sam powinien zinterpretować prawo po myśli skarżącego jest niepoważny, gdyż zdawał on te egzaminy w 2006 roku, a więc przed wejściem w życie art. 239 a Ordynacji podatkowej, a ponadto nad interpretacją tego prawa od kilku lat zastanawiają się najwybitniejsi prawnicy zajmujący się tą dziedziną (i prawdopodobnie znający lepiej i mowę polską i przepisy

obowiązujące w naszym kraju od oskarżonego – G. nie będącego z wykształcenia prawnikiem tylko chemikiem) i jakoś nie wszyscy z nich interpretują je tak, jakby tego chciał skarżący.

To, że oskarżony w 2012 roku mimo kolejnych kontroli kontynuował działalność jest logiczną konsekwencją tego, że działał słusznym przekonaniu, iż ma rację i postępuje zgodnie z prawem (i rzeczywiście tak było, fakt, że nie uległ presji licznych kontroli i niezasadnych wniosków Urzędów Celnych z tych kontroli płynących świadczy tylko o sile jego charakteru).

Co do wydania wyroku nakazowego, którym skazano oskarżonego, to wobec wniesienia sprzeciwu wyrok ten stracił moc i Sąd rozpoznający sprawę po wniesieniu sprzeciwu nie był w żaden sposób związany jego treścią – co wynika wprost z art. 113 § 1 kks w zw. z art. 506 § 6 kpk.

Dlatego wyrok Sądu Rejonowego uznać należy za słuszny i sprawiedliwy. Przy rozpoznawaniu sprawy przez Sąd pierwszej instancji nie doszło do żadnego naruszenia prawa karnego procesowego, które mogłoby mieć wpływ na treść wyroku, nie zostało również naruszone prawo karne materialne. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd meriti są prawidłowe.

Na wydatki w postępowaniu odwoławczym złożył się ryczałt za doręczenia pism procesowych w kwocie 20 złotych.

O kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 636 § 1 kpk i art. 9 w zw. z art. 21 pkt 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49, poz. 223 z 1983r. z późniejszymi zmianami).

Wobec powyższego orzeczono jak w wyroku.